

"Trenują gdy inni śpią, ucz się gdy inni się bawią, nie dawaj za wygraną, gdy inni odpuszczają. Na koniec przeżywaj to o czym inni marzą", to mantra Alessio Riccardiego, prawdziwego wielkiego talentu Primavera Romy Alberto De Rossiego, któremu przeznaczona jest wielka kariera. W zeszłym sezonie grał w Primaverze jako piłkarz z młodszego rocznika i był już liderem, w tym sezonie pokazał się całej Europie: dwa gole i asysta w Youth League, ale też świetne zagrania w reprezentacji U19 i U 20.

Ostatnie pokazał dwa tygodnie temu przeciwko Węgrom: wszedł w pole karne i przelobował z woleja bramkarza. Roma nie potrzebowała tej akcji, aby na niego postawić: Monchi, przekonany, że posiada w garści młodego mistrza i po tym jak dał mu do podpisania pierwszy profesjonalny kontrakt, teraz jest zdecydowany go zatrzymać. Od kilku tygodni dyrektor sportowy i agent Michelangelo Minieri budują podstawy pod odnowienie umowy. Riccardim interesują się wszystkie wielkie włoskie zespoły, ale też wśród scoutów w Anglii jest nazwiskiem, które pojawia się najczęściej.

Od swojego przybycia do Romy jest uznawany za następcę Tottiego. Tron na niego czeka i również on nie może się doczekać gry z seniorami. 20 kwietnia 2016 roku kapitan Giallorossich zaliczył historyczne podwójne trafienie w meczu z Torino. Dzień później Riccardi skomentował: "Wczoraj wieczorem wywołałeś u mnie dreszcze, których nie czułem nigdy wcześniej". W rzeczywistości te dreszcze lub nawet większe odczuwał już potem: może w lutym gdy otrzymał pierwsze powołanie na mecz Roma-Benevento i gdy zaliczył pierwsze minuty w sparingu z Chapecoense. Di Francesco jest przekonany, że może stać się przyszłością klubu i nadal go rozpieszcza: zabiera go zawsze na zgrupowania i zawsze go obserwuje gdy gra Primavera. Nieprzypadkowo kilka dni temu został wybrany w trakcie imprezy "Talenty przyszłości" jako najlepszy włoski pomocnik z rocznika 2001.

Podczas gdy Di Francesco go rozpieszcza, Monchi będzie zmuszony do "zalotów". Tak jak robią to w "Mężczyźni i Kobiety", programie Marii De Filippi, którego Riccardi jest wiernym fanem. Gdy nie jest w Trigorii nie traci odcinka i również na portalach społecznościowych śledzi nowości dotyczące par. Monchi go ceni. Przekonanie go do pozostania nie będzie trudne: jest rzymianinem i Romanistą, tak jak De Rossi, Florenzi i Pellegrini, od których stara się wykraść coś za każdym razem gdy wspólnie trenują. Roma o tym wie i nie ma żadnego zamiaru go tracić. On dokonał już wyboru.

Autor: abruzzo